

Przykrywka dla porażki neutralności sieci

20 marca 2014

Europosłowie chcą znieść roaming? O tym się mówi, ale przyjęty zestaw regulacji dotyczył też neutralności sieci. Tu niestety mamy porażkę pod przykrywką roamingowego sukcesu.

Pewnie czytaliście już o tym, że europosłowie zdecydowali o zniesieniu opłat za roaming do końca 2015 roku?

Brzmi to bardzo pięknie, szczególnie przed eurowyborami. Niektóre media zauważyły, że przy okazji europosłowie zajęli się „otwartością internetu” i ponoć nawet ją zagwarantowali! Niestety w tym drugim obszarze nie odniesiono spektakularnego sukcesu. Właściwie można odnieść wrażenie, że sukces w sprawie roamingu ukrył porażkę w kwestii neutralności internetu.

Omówmy to dokładnie. Wczoraj komisja Parlamentu Europejskiego odpowiedzialna za przemysł (tzw. komisja ITRE) przyjęła pakiet przepisów telekomunikacyjnych, który ma ujednolicić unijny rynek. Dziennik Internautów pisał już o tym pakiecie, ale właśnie w kontekście neutralności internetu.

Czym jest neutralność sieci? Mówiąc najprościej jest to jednakowe traktowanie każdej informacji w sieci. Dzisiaj YouTube jest traktowany w sieci tak samo jak Facebook czy Dziennik Internautów. Tak nie musi być. Naruszenie neutralności sieci może spowodować, że Twój operator będzie lepiej traktował wybrane usługi, które mu zapłacą za lepsze traktowanie. Może nawet dochodzić do tego, że niektóre usługi będą blokowane. Internet zacznie przypominać kablówkę, w której płacisz za poszczególne usługi, podobnie jak za telewizyjne kanały.

W czasie prac nad omawianymi przepisami, pojawiła się kwestia tzw. usług specjalistycznych. Są to takie usługi, które dają

dostęp tylko do wybranych treści, aplikacji, usług lub ich dowolnej kombinacji.

Niestety jeśli definicja usług specjalistycznych będzie zbyt szeroka, operatorzy mogą zacząć oferować internet jako „usługę specjalistyczną”, w której nie będzie dostępu np. do P2P, ale będzie dostęp do usługi wideo oferowanej przez operatora.

W oficjalnym komunikacie z wczorajszego posiedzenia komisji ITRE czytamy, że przyjęte wczoraj przepisy będą zapobiegać blokowaniu usług przez dostawców internetu. Brzmi to pięknie, ale innego zdania są organizacje społeczne, które obserwowały prace nad przepisami.

„Na mocy tych propozycji firmy telekomunikacyjne będą mogły priorytetyzować swoje własne usługi online zwyczajnie definiując je jako „usługi specjalistyczne”. Telekomy będą mogły również trzymać innowacyjne startupy poza rynkiem, osiągając umowy z wielkimi zagranicznymi monopolistami” – stwierdza Joe McNamee z organizacji European Digital Rights (EDRi).

Jestem pewien, że już w pełni rozumiecie problem. Nie wystarczy zagwarantować „otwartego internetu”. Trzeba również zapewnić, że operatorzy nie stworzą usług „kablówkowych” i nie zaczną ich oferować zamiast normalnego internetu. Pojawiały się poprawki do tych przepisów, które uwzględniały ten problem, ale najwyraźniej komisja ITRE nie wzięła ich pod uwagę.

Opinie na temat tej porażki są różne. Joe McNamee wyraził opinię, że europosłowie tak bardzo chcieli decyzji o roamingu, że pominęli inne ważne kwestie. Wiadomo, że chcieli wygenerować pozytywne nagłówki prasowe przed wyborami. Było to tym łatwiejsze, że niewiele gazet przejmuje się takimi subtelnościami jak neutralność internetu.

Nieco innego zdania jest inna organizacja społeczna – La Quadrature du Net. Jej zdaniem przyjęte przepisy można uznać

za sukces lobbystów.

Pakiet telekomunikacyjny będzie jeszcze przedmiotem głosowania na posiedzeniu plenarnym, na początku kwietnia. Oczywiście jest jeszcze szansa naprawienia błędu, ale będzie ona mniejsza, jeśli skupimy się tylko na roamingu.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)